

::R3621 : strona 264::

„OSOBLIWY LUD”

„Wy jesteście rodzajem wybranym, królewskim kapłaństwem, narodem świętym, ludem nabytem [szczególnym], abyście opowiadali cnoty tego, który was powołał z ciemności ku dziwnej swojej światłości” - 1 Piotra 2:9

W wieku ewangelicznym, który teraz dobiega końca, Bóg wybierał i przygotowywał pewien lud szczególny, dla bardzo szczególnego i chwalebego celu. Celem tego jest nie coś mniejsze jak współkrólowanie z Chrystusem w jego tysiącletnim królestwie, przez które nie tylko „wszystkie rodzaje ziemi będą błogosławione,” ale i pewna część aniołów doprowadzona będzie do sprawiedliwego sądu; a także wszystkie rzeczy na niebie i na ziemi doprowadzone będą do harmonii i jedności z Boską wolą i ogólny pokój i radość zapanują ku chwale Bożej.

Ten lud szczególny jest nowym wybranym rodzajem. Ci, co lud ten będą stanowić, byli najprzód wybrani z pomiędzy ludzi, „w poświęceniu ducha i w wierze prawdy” (2 Tes. 2:13). Czyli, mówiąc inaczej: uwierzywszy w poselstwo o zbawieniu przez Odkupiciela Chrystusa, przyjąwszy takowe z wdzięcznością i pragnieniem podporządkowania się pod Boską wolę, poddając się w ten sposób Bogu w zupełności, oni zostali przez Boga wybrani, aby byli Jego szczególnym ludem. To co czyni ich szczególnym ludem w porównaniu do innych ludzi tego świata, jest bardzo wyjątkowe i; radykalna przemiana – przemiana z natury ludzkiej do duchowej (2 Piotra 1:4). Ta przemiana natury dokonywana jest mocą prawdy, która prowadzi tych, co właściwie nią się powodują do zupełnego poświęcenia ich serca, woli i życia na służbę Bogu aż do śmierci. Jednakowoż, ta przemiana natury zapoczątkowuje się w tym obecnym życiu i polega tylko na przemianie umysłu i na wynikłej z tego przemianie charakteru i postępowania w zgodzie z nowymi nadziejami, dążeniami i aspiracjami zrodzonymi nader wielkimi i kosztownymi obietnicami. Nie dziw, że ludzie powodowani takimi nadziejami, są szczególnym ludem – odłączonym od tego świata – znajdują się na świecie, lecz nie są z tego świata.

Są oni prawdziwie „nowym rodzajem”; to znaczy rodzajem nowej, zacnej natury, odmiennej i odłączonej od ludzkiej, chociaż jako „Nowe Stworzenie” są oni tylko w stanie zarodku i rozwoju, a zupełnymi i narodzonymi jako Nowe Stworzenia będą dopiero przy zmartwychwstaniu. Cudowną, zaiste jest ta prawda: – „Wy bracia jesteście rodzajem wybranym” – istotami nowego rodzaju,

wybranymi od Boga jako dziedzice Jego szczególniejszej łaski. A nie tylko to, ale, jak to mówi dalej Apostoł, jesteście kapłaństwem, królewskim kapłaństwem – ludem przyobleczonego w autorytet i moc stania pomiędzy Bugiem a upadłą ludzkością, aby ją podnieść z jej degradacji i przyprowadzić do Boskiego wyobrażenia i łaski. Będzie to prawdziwe królewskie kapłaństwo, którego potęgą i chwałą okażą się w czasie słusznym, ku chwale Bożej i ku błogosławieństwu wszystkich, rodzajów ziemi.

Dalej Apostoł mówi: „narodem świętym” W jakim znaczeniu ludzie ci mogą być nazwani narodem? Narodem jest pewne ciało społeczeństwa, ludu zjednoczonego pod jednym rządem, mając jedno wspólne zainteresowanie i pewne wspólne zobowiązania wyrażone lub domniemane dla wspólnego dobra. Prawdziwie jesteśmy takim ludem, takim narodem pod zwierzchnictwem Chrystusa Jezusa, naszego Króla; nasze zainteresowanie jest w rzeczywistości jedno: jest to zainteresowanie w Prawdzie tyżące się ustanowienia królestwa Chrystusowego na całej ziemi.

Nasz narodowy pogląd obejmuje zupełne podbicie wszystkich innych władz pod władzę Chrystusową, lecz cel ten nie jest podobny do innych władz ambitnych, nie ku wynoszeniu samolubstwa, ale ku wynoszeniu cichości i sprawiedliwości, ku utwierdzeniu uniwersalnego pokoju i szczęścia.

Każdy królewski obywatel tego narodu jest głęboko zainteresowany jego programem, w obronie którego gotów jest podjąć miecz każdej chwili. Pamiętamy jednak, że broń żołnierstwa naszego nie jest cielesna, ale jest z Boga, mocna ku zburzeniu miejsc obronnych (2 Kor 10:4,5). Mieczem naszym jest miecz ducha, którym jest Słowo Boże, a każdodziennie ćwiczenia w używaniu tegoż miecza czynią nas zdolnymi żołnierzami.

Niechaj tedy wszyscy członkowie tego „wybranego rodzaju,” tego „królewskiego kapłaństwa,” „świętego narodu” i „szczególnego ludu,” starają się coraz więcej aby przez swoją czujność, wierność i świętobliwość być odłączonymi od ducha tego świata, a poddanymi przekształcającym wpływom ducha Bożego; niechaj pilnie ćwiczą się w używaniu miecza, aby mogli coraz lepiej i umiejętniej okazywać przymioty „Tego, który ich powołał z ciemności do Swej przedziwnej światłości.

NIEMOWLĘTA W CHRYSZTUSIE

Członków tego szczególnego ludu Apostoł przyrównuje, w początkach ich życia wiarą, do niemowląt. Chociaż mogą to być osoby dojrzałe wiekiem, są oni niemowlętami, zaczynając nowe życie. I Apostoł radzi im, jako nowo narodzonym niemowlętom, gorliwie pożądać i szukać szczerego mleka Słowa Bożego – początkowych prawd nauk fundamentalnych, podstawowych.

Tymi są proste i wyraźne określenia Pisma świętego – (1) O pierwotnej doskonałości i chwale człowieka, stworzonego na wyobrażenie Boże – 1 Moj. 1:27,31; (2) O upadku Adama i reprezentowanego w nim rodzaju – 1 Moj. 3; 1 Kor. 15:22; (3) O karze śmierci – 1 Moj. 2:17; 1 Moj. 3:19; Rzym. 6:23; (4) O odkupieniu Adama i jego rodzaju, przez złożenie równoznacznej ceny – przez doskonałą ofiarę „człowieka Chrystusa Jezusa, który dał Samego Siebie na Okup za wszystkich” – 1 Kor. 15:22; 1 Tym. 2:6; (5) O istotnym wybawieniu odkupionego rodzaju w słusznym u Boga czasie i porządku – Dz. Ap. 3:19-21.

Ci co w prostocie wiary przyjmują te prawdy i odrzuciwszy wszelką złość, zdradę, obłudę, zazdrość i wszelkie obmowy starają się żyć godnie temuż zbawieniu, uważając to za swoją rozumną służbę Bogu, są przyjmowani przez Boga za Jego duchowych synów i dziedziców. I drogimi zaiste są ci maluczcy w oczach Pańskich. Mówiąc o takich Pan nasz powiedział Piotrowi: „Paś baranki Moje,” a w innym miejscu wypowiedział przestrozę: „Ktoby zgorszył jednego z tych małych, którzy w Mnie wierzą, lepiejby mu było aby zawieszony był kamień młyński na szyi jego i utopiony był w głębokości morskiej” (Jana 21:15; Mat. 18:6). I znowu pod figurą troskliwego pasterza dbającego o słabe i zbłąkane owieczki, Pan wyraził swoją i Ojca staranność o niemowlęta w tej duchowej rodzinie, mówiąc: „Nie jest wolą Ojca waszego, który jest w niebiesiach, aby zginął jeden z tych maluczkich” – Mat. 18:14.

Chociaż te niemowlęta w Chrystusie doznają wiele szczególnej opieki od Pana z powodu ich słabości i chociaż są wielce przez Niego miłowane, a ich duch uniżenia zalecany jest wszystkim (Mat. 18:4), to jednak wolą Bożą nie jest aby one zawsze pozostawały niemowlętami. Już samo zalecanie im mleka Słowa Bożego jest w tym celu, aby przez nie urosli – aby wyrosli z tego stanu dzieciństwa do duchowej dojrzałości; „abyśmy więcej nie byli dziećmi chwiejącymi się i unoszącymi się każdym wiatrem nauki przez fortel ludzki” (Efez. 4:14). W każdym zdrowym i odpowiednio wzrastającym dziecku Bożym powinien nadejść czas, aby ono mogło zaniechać początkowych nauk o Chrystusie – mając takowe dobrze utwierdzone w swoim umyśle nie potrzebuje ich ponownie roztrząsać – a raczej dalej rość w łasce i w znajomości prawdy, ku coraz większej doskonałości – Żyd. 6:1.

Paweł apostoł ganił niektórych z wierzących w jego czasie za To, że nie wzrastali w taki sposób. Upominał ich takimi słowy: „Mając być nauczycielami względem czasu, zasię potrzebujecie aby was uczono, które są pierwsze początki mów Bożych i staliście się jako mleka potrzebujący, a nie twardego pokarmu. Bo każdy co się (samym) tylko mlekiem karmi, ten nie jest powiadomiony mowy sprawiedliwości, gdyż jest niemowlątkiem” (Żyd. 5:12,13). Nie mamy zawsze żyć na samej tylko mlecznej diecie, ale każdym słowem pochodzącym z ust Bożych” (Mat. 4:4). Niektóre z tych słów są początkowe prawdy, jakoby mleko, a inne są głębsze prawdy, silny pokarm, dla takich, którzy odżywnieni czystym mlekiem, wzrosli do pewnej stateczności i siły charakteru. Ten „twardy

pokarm,” mówi Apostoł (Żyd. 5:14), jest dla dojrzałych, dla takich, którzy używając odpowiednio swoich władz umysłowych i moralnych, nauczyli się odróżniać pomiędzy dobrem a złem. Upomina ich także o strasznych skutkach gdyby odpadli – Żyd. 6:4-6.

WAŻNOŚĆ ZDROWEGO POKARMU

Gdyby niemowlęta w Chrystusie karmione były skwaszonym mlekiem – mieszaniną prawdy i błędu względem wyżej wspomnianych fundamentalnych nauk – to wynik byłby ten, że zachorowaliby i umarli, chyba że ten skwaszony pokarm byłby prędko odjęty i szczerze, czyste mleko byłoby używane. Biorąc ogółem, niemowlęta w Chrystusie nie są dosyć uważni w swym szukaniu za czystym mlekiem Słowa Bożego, a wielu ze starszych są niedbali w podawaniu im właściwego pokarmu. Niechaj więc ci co są prawdziwie maluczkimi Pańskimi, pamiętają o radzie Apostoła, aby pożądać, szukać i przyjmować tylko czyste mleko Słowa Bożego, a rezolutnie odrzucać wszystko inne. Jakiegokolwiek poglądy teologiczne, które nie opierają się na wyżej wymienionych fundamentalnych naukach, tak wyraźnie przedstawionych w Piśmie Świętym, które starają się te różne Pisma przekreślać lub lekceważyć, nie są dobrym, czystym pokarmem dla dzieci Bożych. Niechaj więc wystrzegają się wszelkich takich skwaszonych potraw i odżywiają się czystym mlekiem, a z czasem także silniejszym pokarmem – który prawdziwie nasycy tych, którzy mają swe władze wyćwiczone – aby mogli wzrastać do dojrzałości, do zupełnego rozwoju chrześcijańskiego charakteru i wiary.

Apostoł następnie dowodzi, że takie poświęcone i wierne dziatki Boże mają przywilej stania się członkami onego chwalebne domu duchowego, którego Chrystus Jezus jest głową (1 Piotra 2:4-8). Kształt budynku, do którego odnośnik ten był uczynionym, jest prawdopodobnie piramida i myśl ta nasunęła się Apostołowi ze słów proroka Izajasza (Iz. 28:16), gdzie czytamy: „Powiedział panujący Pan: Oto Ja kładę za grunt w Syjonie kamień – kamień doświadczony, węgielny, kosztowny, gruntownie ugruntowany (...) Ten stał się głową węgielną i kamieniem obrażenia i opoką zgorszenia tym, którzy się obrażają o słowo, nie wierząc, na co też wystawieni są.”

Głównym kamieniem węgielnym w piramidzie jest kamień wierzchni, który także jest wzorem, według którego cały budynek jest kształtowany. Prorok Zachariasz nazywa go kamieniem głównym (Zach. 4:7), a Izajasz (Iz. 28:16), kamieniem gruntownym. Na pierwszy rzut oka, określenia te zdają być sprzeczne jedno z drugim, lecz one nie są takimi, gdy zauważymy, że budynek ten nie jest ziemski, ale niebiański, na fundamencie niebiańskim i że spojony jest nie ziemskimi ale niebiańskimi spojeniami. I zgodnie z tą myślą jesteśmy zaproszeni aby iść do Chrystusa, głównego kamienia węgielnego, abyśmy byli zbudowani pod Nim, ukształtowani jako żywe kamienie do tego budynku, według linii i węglów widzianych w Nim, który jest naszym wzorem.

DZIEŁO PRZYGOTOWAWCZE NA UKOŃCZENIU

Wielkie dzieło przygotowywania tych żywych kamieni do ich miejsca w tym budynku Bożym jest jeszcze w toku, chociaż jest ono na ukończeniu. Ta część dzieła jest bolesna dla każdego członka. Uderzenia młotem i dłutem – surowe ćwiczenia i doświadczenia – nie są pożądane, lecz przynoszą one dobre skutki – spokojne owoce sprawiedliwości. A jeżeli chcemy osiągnąć te skutki, musimy z cierpliwością poddać się bolącym procesom i musimy dopilnować aby żadna przeciwna samowola nasza nie przeszkadzała w tym dziele; albowiem takie przeszkody mogłyby przyczynić się do odrzucenia nas, a inny podatniejszy kamień byłby przygotowany na nasze miejsce; bo czas jest krótki, a to co ma być jeszcze dokonane, musi być uczynione prędko.

Prorok wykazał również, że gruntowny kamień tego wielkiego budynku, będzie dla wielu kamieniem obrażenia i opoką odtrącenia, aż do czasu jego wywyższenia. Ci, którzy potkną się o ten kamień, powiedział Apostoł, nie będą z tych wiernych Słowu Bożemu, ale z tych, którzy się obrażają o Słowo, będąc nieposłusznymi, nie godząc się na wyraźne i proste nauki odnośnie gruntu naszej wiary – Chrystusa Jezusa, który dał życie Swoje na Okup za wielu (Mat. 20:28). O klasie tej Apostoł mówi, że była naznaczona na potknięcie się – że to nie jest przypadkiem, ale że Bóg naznaczył, aby potknęli się, ponieważ niegodni byli ostać się, będąc nieposłusznymi.

Bóg kładzie wielki nacisk na wierność i ohotne posłuszeństwo Swoich dzieci. Tylko małe nieposłuszeństwo kosztowało tak dużo Adama i całe jego potomstwo; i podobne skutki przyniesie ono wszystkim, którzy uniknąwszy raz potępienia śmierci, przez wiarę w Odkupiciela Chrystusa, odrzucą szatę Jego sprawiedliwości, przywdziewając swoją własną. Wszyscy tacy byli naznaczeni na potknięcie; lecz błogosławieni cisi, albowiem oni ostoją się. „Pan zna, którzy są Jego.”

=====

— 1 września 1905 r. —



Jeżeli zauważyłeś błąd w pisowni, powiadom nas poprzez zaznaczenie tego fragmentu tekstu i przyciśnięcie *Ctrl+Enter*.